

Szansa na lewicę w komercyjnej polityce

28 października 2010

Żaden kraj w Europie (oprócz Irlandii), znajdujący się na scenie politycznej, nie jest skierowany na prawo tak, jak Polska. Dominacja dwóch prawicowych partii, PO i PiS, jest dość niepokojąca i nic nie zapowiada, żeby w najbliższym czasie sytuacja ta miała ulec zmianie.

Czy jest zatem szansa na nową partię polityczną? Nowoczesną i nie postkomunistyczną lewicę w Polsce? Ludzie powoli staną się zmęczeni rządami PO czy PiS-u. Niestety, wybory to nie taka łatwa sprawa, ciężko jest się bowiem przebić na skomercjalizowanej scenie politycznej. Potrzebne są do tego pieniądze na promocję kandydatów, bilbordy reklamowe i spoty wyborcze w mediach. Pod tym względem trudno byłoby konkurować z „bogaczami”, takimi jak PO, PiS czy SLD. Mam wrażenie, że polityka i wybory to już wyłącznie pojedynki na spoty, plakaty, happeningi itp., a wybory w Polsce przypominają trochę wybory miss piękności- liczy się wygląd, a nie program wyborczy.

Według mnie od pieniędzy ważniejsza jest jednak promocja w środkach masowego przekazu – nie bez powodów nazywa się je „czwartą władzą”. Niestety, polskie media nie należą do zbyt obiektywnych. Telewizja TVN i redaktor Tomasz Lis bardzo często promują jedną właściwą partię- PO. W czasie wyborów media zapraszają do studia przeważnie przedstawicieli 3-4 partii, sugerując że „Ci” kandydaci są lepsi od „tamtych” i że głos na „tamtych” będzie głosem straconym. Idee lewicowe praktycznie nie są obecne w radiu i telewizji, a media kreują społeczeństwo o jednym światopoglądzie. Stronniczość mediów bardzo dobrze opisuje Noam Chomsky. Wspólnie z Hermanem zauważył on, że wszystkie główne media są dużymi korporacjami, częściowo należącymi do większych spółek, a ich działalność

wykracza także poza media. W Polsce są to telewizja TVN i portal Onet.pl, należące do grupy ITI. Wielu firmom zależy na tym, aby nie publikować pewnych „niewygodnych” informacji i wykorzystuje do tego należące do nich media. Noam Chomsky słusznie zauważył, że im większa jest firma, tym silniejszy jest efekt jej wpływu.

Czy istnieje zatem szansa na nową, lewicową siłę polityczną? Jak już wspomniałem, w każdym kraju Unii Europejskiej, oprócz Irlandii, normą jest to, że lewica albo współtworzy rząd, albo jest jego największą siłą opozycyjną. W Polsce niestety jest inaczej. Na postkomunistycznym SLD (które z lewicą ma niewiele wspólnego), nie można polegać. Chciałbym, żeby partia ta nie przekroczyła 5% progu wyborczego. Może wtedy była by szansa na prawdziwą lewicę? Z drugiej jednak strony nie było by dobrze, gdyby w parlamencie były tylko partię PO i PiS, bez pseudolewicy w wydaniu SLD.

Problemem są także złe skojarzenia ze słowami „lewica” i „socjalizm”, czemu zresztą nie ma co się dziwić. PRL, a później także skorumpowane i neoliberalne rządy SLD, mogły zniechęcić ludzi do lewicy. Nie zapominajmy jednak, że np. w Czechach i na Słowacji też rządziła „komuna”, a mimo to lewica ma się tam nie najgorzej. W Republice Czeskiej Komunistyczna Partia Czech i Moraw zdobywa w wyborach od 10 do 15%, podczas gdy w Polsce nie przeszła by progu wyborczego za samą nazwę. Najbardziej boli mnie to, że kiedy powiem młodemu człowiekowi, iż mam lewicowe poglądy, to dla niego oznacza to tylko jedno: Lewica= SLD lub Lewica= PRL. A przecież z PRL-em walczyły także ruchy i postacie związane z lewicą, choćby PPS, Piotr Ikonowicz (który prowadzi teraz Kancelarię Sprawiedliwości Społecznej) czy bliski socjalistycznej lewicy Karol Modzelewski, twórca nazwy „Solidarność”. Również 21 postulatów „solidarnościowych” ma lewicowy charakter. Pozytywną historię w Europie czy Ameryce Łacińskiej lewica zawdzięcza m.in. portugalskiej, bezkrwawej Rewolucji Goździkowej z 1974 rok, która miała na celu obalenie dyktatury następcy Antonio

Salazara, Olofowi Palme, twórcy „państwa dobrobytu” w Szwecji czy „Teologii Wyzwolenia”, dzielnie walczącej z tyranami w Ameryce Łacińskiej.

Marzy mi się zjednoczona lewica (jak np. koalicja czerwono-zielona w Szwecji), ponieważ tylko zjednoczenie różnych ruchów lewicowych daje szansę na zaistnienie na polskiej scenie politycznej. Na Przystanku Woodstock w 2008 roku Jacek Żakowski namawiał młodych ludzi do utworzenia nowej lewicy. Powiedział przy tym ciekawe zdanie: „Polska prawica jest nieciekawa, intelektualnie biedna, a na lewicy coś się rodzi. Nie przegapcie tego”. Miał rację. Prawica w Polsce jest nieciekawa, skłócona, bardzo do siebie podobna, a przede wszystkim- jest jej za dużo. Na lewicy powoli coś się rodzi- jest Krytyka Polityczna, jest stowarzyszenie Młodzi Socjaliści (którego jestem członkiem i mam wielkie nadzieje z nim związane), a od 2006 roku jest także polska wersja Le Monde Diplomatique. Większość społeczeństwa, a przynajmniej połowa, ma lewicowe poglądy- popiera ochronę socjalną, bezpłatną służbę zdrowia i szkolnictwo, rozdział kościoła od państwa, a sprzeciwia się wojnom w Iraku i Afganistanie. Ostatni sondaż dla „Dziennika Gazety Prawnej” pokazał, że większość Polaków nie popiera prywatyzacji. Przeciwno jest aż 46%, za 35% badanych.

Lewica w Polsce powinna stać na straży ludzi pracy i osób pokrzywdzonych. Musi przemawiać do zwykłego człowieka, wychodzić do ludzi. Drogą do tworzenia lewicy jest tworzenie stowarzyszeń lewicowych, organizacji związkowych czy ruchów lokatorskich. Lewica w Polsce nie może kojarzyć się z SLD i PRL-em. Musi być bardziej otwarta i wreszcie przestać przeproszać za swoją przeszłość. Głupotą jest przekonanie, iż wszyscy, od Stalina i PRL, po nowoczesne ruchy lewicowe i socjaldemokratyczne, byliśmy jedną rodziną. Nowoczesna lewica odcina się i potępia PZPR, generała Jaruzelskiego i reżimy komunistyczne. Formacja lewicowa musi stać się alternatywą dla współczesnego kapitalizmu. Oprócz walki o wzrost płacy

minimalnej i prawa pracownicze lewica powinna zająć się nowymi problemami takimi jak: globalizacja, popieranie interwencjonizmu państwowego i partycypacji, rezygnacja z energetyki jądrowej i genetycznej modyfikacji żywności, zapewnienie ochrony niepełnosprawnym, poszanowanie praw mniejszości seksualnych i religijnych, skrócenie godzinnego tygodnia pracy, ekologia czy prawa zwierząt.

Dominacja prawicy w Polsce musi się kiedyś skończyć. Polska zasługuje i bardzo potrzebuje prawdziwej nowoczesnej lewicy, bo przecież trudno wyobrazić sobie historię naszego kraju bez PPS-u, KOR-u, Kuronia, Kapuścińskiego, Moraczewskiego czy pierwszej „Solidarności”. To pokazuje, że pierwsze skrzypce w historii Polski bardzo często grała lewica.

Autor: Tomasz Skowronek

Nadesłano do „Wolnych Mediów”